

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MODL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 74.

Bochum, sobota, 30 czerwca 1894.

Rok 4.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Czas odnowić przedpłatę na trzeci kwartał.

„Wiarus Polski“ będzie i nadal wychodził w dotychczasowych warunkach. Zmianę stanowić będzie tylko to, iż z dniem 1-go lipca br. wskutek nowego układu z pocztą całą ekspedycję gazet zapisanych w urzędach pocztowych obejmie poczta bochumska. Było to potrzebne, aby abonenci nasi regularnie mogli otrzymywać gazetę, bo przy podzielonej ekspedycji poczta zawsze winę za nieporządki spędzała na drukarnię, co w przyszłości będzie niemożliwe i same władze pocztowe będą teraz zmuszone czuwać, aby każdy abonent gazetę regularnie otrzymał, bo w przeciwnym razie moglibyśmy pocztę wytoczyć proces o nie dotrzymanie zobowiązań.

Płaci się za „Wiarusa Polskiego“ wraz z „Posłańcem“ („Nauką Katolicką“) i „Zwierciadłem“ na pocztę i u agentów **1 m. 50 fen. na kwartał** a z odnośnieniem do domu 25 fen. więcej. Nowi abonenci, którzy nadeszłą nam kwit pocztowy, otrzymają bezpłatnie: początek powieści pt.: „Tajemnice Afryki“, wszystkie numery „Posłańca“ od nowego roku oraz wszystkie wydane dotąd numery „Zwierciadła“, o ile zapas starczy.

Polacy na obczyźnie.

Dyseldorf, dnia 23 bm. Towarzystwo polskie św. Rocha obchodziło dnia 10 czerwca pięć rocznicę istnienia. Z rana odbyła się msza św. na intencję towarzystwa. Po południu było nabożeństwo z kazaniem po polsku, które wygłosił wieloletni O. Konstanty. Trafiło ono nam do serca, wielu bowiem z nas nie słyszało kazania polskiego od dawna. Tu w Dyseldorfie w każdą drugą niedzielę miesiąca odbywa się nabożeństwo polskie w kościele klasztornym przy Klosterstrasse, a więc niech Polacy korzystają z tej sposobności. W Boże Ciało towarzystwo polskie także brało udział w uroczystości kościelnej z chorągwią w procesji, na które Rodacy licznie się zebraли; odmówiliśmy Różaniec po polsku i śpiewaliśmy po polsku pieśni rozmaite. Daj Boże doczekać roku przyszłego, Po nabożeństwie dnia 10-go czerwca — jak wyżej powiedziano — zebrał się na sali „Kaisersaal“ przy Kasernenstrasse o godz. 6. Przewodniczący p. Chwiałkowski rozpoczął uroczystym powitaniem przybyłych w słowach serdecznych i do serca trafiających. Następnie wzniesiono okrzyki na cześć Ojca św. Leona XIII i na cześć cesarza Wilhelma II. Przemawiał potem delegat z Mühlheimu p. M., dalej ks. Müller przemawiał w słowach serdecznych, upominając — chociaż on Niemiec — byśmy się kochali, zgadzali, a szanowali nasz język ojczysty, bo to skarb najwiecej; w końcu wznosił okrzyk na cześć towarzystwa, na co odpowiedział przewodniczący, wzywając nas również do okrzyku na

cześć ukochanego ks. Müllera. Deklamowali potem członkowie Świątkiewicz, Kapsa, Flisikowscy I i II, Cyrol. Potem odegrali amatorowie sztukę teatralną, która się wszystkim spodobała. Przedstawienie to teatralnej zawdziękamy państwu Feszterom, którym publicznie podziękowaliśmy okrzykiem: Niech żyją! Na koniec zaśpiewaliśmy pieśń: „Serdeczna Matko“. I tak zakończyła się ta miła uroczystość, która długo nam pozostanie w pamięci.

A. Flisikowski.



Władysław ks. Czartoryski

umarł 23 czerwca o godzinie piątej po południu w Paryżu.

Rodził się w Puławach nad Wisłą z ojca Adama, prezesa rządu narodowego z roku 1830 i 31 i z Anny Sapieżanki.

Wychowany w Paryżu mimo to polską miał duszę i dobrym był katolikiem i Polakiem i dzieci na Polaków wychował.

Oddał Polsce niejedne usługi w roku 1863 i w późniejszych latach.

Muzeum krakowskie jego jest dziełem.

Ożeniony naprzód z Maryą hrabiną Alegre, córką królowej hiszpańskiej Krystyny, później z księżniczką orleańską Małgorzatą, pozostawił dwóch synów: Adama Ludwika, ordynata Sieniawskiego (w Galicyi) i Witolda Kaźmierza, przyszłego ordynata na Gołuchowie.

Sp. książę Władysław Czartoryski przeżył większą część życia na obczyźnie, ale żył tak, iż cudzoziemcy zapatrując się na niego, nabierali szacunku dla narodu polskiego. Przykład to więc bardzo pouczający dla nas wszystkich, którzy żyjemy zdala od Polski.

Cześć pamięci zacnego męża! Spokój jego duszy!

Zamordowanie prezydenta rzeczypospol. francuskiej.

Paryż, 25 czerwca. W radzie ministerjalnej referował p. Dupuy o straszliwym zamachu na Carnota, który w całej Francji wywołał uczucia żalu i smutku. Zwiłoki Carnota przybędą tu dzisiaj w nocy. Gabinet zażąda od Izby upoważnienia do urządzenia narodowej uroczystości pogrzebowej. Przewodniczący rady gminnej wyraził oburzenie i boleść Paryża z powodu zamachu.

Wedle wiadomości z departamentów z Lyonu, Marsylii, Lille, Bordeaux itd., wszędzie panuje ogólne wzburzenie. Na publicznych gmachach w Paryżu wywieszono chorągwie żałobne. Ludność wydiera sobie formalnie dzienniki, donoszące o ostatnich chwilach Carnota. Zresztą panuje tu zupełny spokój.

Pani Carnot z dwoma swymi synami przybyła dziś rano o godz. 7 do Lyonu i udała się zaraz do prefektury. Publiczność witała ją z wielką czecią. Jeden z synów zemdlął nieomal na widok chorągwi żałobnych, zdobiących miasto.

Paryż, dnia 25 czerwca. Izba deputowanych. Sala jest zapełniona. Wśród deputowanych panuje żywe wzburzenie. Gdy K. Perier wstąpił do sali, wszyscy pawstali. K. Perier odczytał pismo p. Dupuy donoszące o śmierci prezydenta. „Cała Francja oburzona na tę zbrodnię, daje rządowi wyraz swój boleści. Francja oplakuje w zmarłym oddanego sługę sprawiedliwego obywatela, który wiernie i z honorem podnosił wysoko sztandar narodowy i Europie wpoił uczucie, które są pociechą w dniach ciężkiego doświadczenia, jakie obecnie przechodzimy. Rzeczpospolita nie zapomni o Carnocie; sympatyje, których zażywał, przeleją się na jego rodzinę, która go oplakuje i tak jak on, jest godną Francji. Cały kraj podziela pogardę dla zamachu, który żywi rząd i parlament.“ Po odczytaniu tego pisma dodał K. Perier: „Izba i Francja przyłączają się do słów prezesa ministrów. W tej godzinie ukorzymy się ze czecią przed grobem, w którym mąż oddany ojczyźnie i rzeczypospolitej znalazł ostatni odpoczynek.“ K. Perier na zakończenie swego przemówienia wyraził głębokie współczucie dla rodziny Carnota i zaręczył, że Francja także w tym dniu narodowej żałoby pozostanie baczna i silna. Po oznajmieniu, że kongres zbierze się w środę o godz. 1 po południu w Wersalu, zostało posiedzenie zamknięte.

Paryż, 25 czerwca. Senat. Posiedzenie było nadzwyczaj liczne. Wśród ogólnego poruszenia marszałek Challemel-Lacour odczytał list prezesa ministrów p. Dupuy i wygłosił mowę wzruszonym głosem, w której podnosił zasługi i zalety Carnota. Europa uznaje szlachetność i czystość jego charakteru i bierze udział w żałobie Francji. Carnot przy swej dobroci powinien być ujętą wszelkiej nienawiści i wszelkiego fanatyzmu. Wypadek ten pokazuje, że należy bronić do ostateczności społecznego porządku i ludzkości. W środę zbierający się kongres będzie umiał dowieść z zimną krwią niezachwianego zaufania do trwałości państwowych instytucji. Wybór kongresu zadowoli niewątpliwie większość Francuzów, którym na tem jedynie zależy, aby zabezpieczonym był na zewnątrz honor, a na wewnątrz jedność państwa. Na tem posiedzenie zamknięte.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Naddyrekeya poczty w Gdańsku podwyższyła obecnie do 1000 m. nagrodę za wykrycie złoczyńcy, który skradł d. 8 maja rb. na dworcu kolejowym w Tczewie worek pocztowy, wysłany z Gdańska I. do Malborka z 19,277 mk. 75 fen. Nagroda ta pierwotnie wyznaczona na 300 mk., podwyższoną była na 500, a teraz na 1000 mk.

Olsztyn. Ks. kapelan Katke opuszcza w tych dniach nasze miasto, udając się do Wielbarka, jako administrator tamtejszej parafii. Ks. K. mało co nad rok pracował u nas, a jaką sobie miłość i szacunek zdobył u parafian, tego dowodem był płacz, jaki panował w kościele zeszłej niedzieli, kiedy ks. K. począł się żegnać z parafianami. Zwłaszcza parafianie polscy tracą w księdzu K. dobrego kaznodzieję i zacnego kapłana.

Frombork. Wikaryusz generalny ks. dr. Kolberg w zastępstwie Najprzew. ks. Biskupa udzielił kanonicznej instytucji ks. kuratusowi Lehmann z Rastemborka na probostwo tamże i ks. prob. Barczewskiemu z Wielbarka na probostwo w Brunswaldzie.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Nad dyrektor poczty p. Thiele w Poznaniu donosi, że z dniem 1 lipca r. b. zostanie ustanowionym w Jasionie w powiecie czarnkowskim nowa agentura pocztowa, do której będą należały następujące miejscowości: Smolny Dół, Pokroczyn, Bielawy, Jasiona, Huby i Wilezy Młyn.

Wedle telegramu z Pogorzeliцы wynosił tam stan wody rzeki Warty w dniu 24 bm. 1,48 metr., w dniu 25 bm. 1,60 m., w dniu 26 bm. 1,66 m.

W sobotę 16 b. m. rozpoczęła się w Łabiszynie całotygodniowa misja pod przewodnictwem ks. kanonika Kubowicza, z współudziałem ks. Pasztalskiego i ks. Szudzińskiego. Licznym wiernym udzielano Najśw. Sakramentu, w sobotę 16 bm., bierzmował Najprzew. ks. Arcypiskup dr. Stablewski.

W niedzielę odbyła się taka sama uroczystość misyjna w Ludomach p. Obornikami, pod przewodnictwem ks. Lewickiego przy współudziale ks. Schroedera, ks. Gałęckiego i ks. Domagalskiego. W celu udzielania Sakramentu św. Bierzmowania zjechał Najprzew. ks. biskup dr. Likowski w sobotę 23 bm. Obu dostojników kościoła przyjmowano uroczysto.

Nauczyciel p. Michalski z Żegrza stawał przed kratkami sądowymi o to, iż córki nie posłał do szkoły. Twierdził, że sam ją uczy w domu, i przygotowuje na pensję. Nauczyciel Lassek, który swego czasu był wybitną dziewczę, świadczył, że p. Michalski wtenczas tylko córkę do szkoły posłał, gdy sam w niej udzielał lekcji. Sąd uznał pana Michalskiego niewinnym.

Szamotulę. W zeszłym tygodniu odbył się w mieście naszym jarmark na remonty. Przyprowadzono 76 koni, z których komisja remontowa zakupiła 36. Za konia płacono przeciętnie od 700 do 1000 m.

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb zwłok śp. Władysława Kulwicza. Od bramy Wildeckiej, dokąd przywieziono zwłoki z Żabikowa, kondukt żałobny prowadził ks. dr. Syniowski wraz z drugim duchownym. Za tru-

mną postępowało dość liczne grono przyjaciół zmarłego. Zwłoki pochowano na starym cmentarzu świętomarcińskim.

Strzałkowo. Dla miasta naszego i całego obwodu wydane tutaj ważne rozporządzenie. Dotąd było wolno do 4 funtów chleba i mięsa z Polski do miasta naszego przynosić bez zapłacenia cła i wolno to było jednej osobie po kilka razy na dzień.

Teraz zaś wydał minister skarbu rozporządzenie, że jednej osobie wolno tylko raz na dzień przynieść z Polski najwyżej do 6 funtów mięsa i chleba. Dalej zarządzone, że osoba, która przez granicę przynosi takie artykuły żywności, winna mieć świadectwo od władzy policyjnej, że zamieszkuje w obwodzie Strzałkowa i że artykuły te potrzebuje do domowego użycia, a nie czasem na sprzedaż. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1-go lipca br.

Bydgoszcz. Za Jesionowem wylała Brda na około i zalała łąki. Rolnicy spieszą się z wzięciem siana poustawianego w kupkach. Mnóstwo wron zleciało się na łąki, czatując na myszy i krety, które z zalanych łąk wychodzą na suche miejsca. Gdy się które z tych stworzeń pojawi, wrony rzucają się na nie i zjadają. Ciekawa rzecz ten instynkt zwierzęcy, który wrony poucza, że przy wylewie Brdy mogą się pożywić.

Ślub. W dniu dzisiejszym zawartym został w kościele farnym związek małżeński pomiędzy panną Maryą Leitgebrówną, córką pp. Mieczysława i Stanisławy małżonków Leitgebrów, a p. Władysławem Seydą, mecenasem, Asnem Marcina Seydy.

*** Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

Opole. W czwartek, 21 b. m. w dzień św. Alojzego odprawił tu ks. Maksymilian Raczek swoje prymicie. Przy mszy św. asystowali mu ks. kuratus Wrzodek i nowowysięcceni księża Gärtner z Prudnika i Przywara z Nowejwsi. Mowę uroczystą wygłosił nauczyciel religii opolskiego gimnazjum ks. dr. Sprotte, dawniejszy nauczyciel religii księdza Raczka.

Gliwice. We wtorek wieczorem o godzinie 7 przybył z Bytomia Przewielebny ks. Assmann, biskup wojskowy, aby i w tutejszej załodze wojskowej udzielać św. Sakramentu bierzmowania. Po przywitaniu na dworcu przez tutejsze duchowieństwo udał się wraz z nim na probostwo. Miejscowa gazeta do-

daje, że podpadło, iż ze strony wojskowej nie przybył, aby dostojnika Kościoła katolickiego powitać.

Królewska Huta. Półtrzecia roku stary chłopiec kupca M. wpadł do naczynia napelnionego wrzącą wodą. Biedny chłopiec poparzył się tak ciężko, że w krótkim czasie umarł wśród stasznych boleści.

Badorów. W środę 20 bm. odprawiał ks. Wolny w tutejszym kościele św. Józefa swe prymicie; przy których mu asystowali ks. proboszcz Kluger, administrator ks. Jureczka z Bogusławic i ks. kapelan Woźnik z Kietrza. Ks. proboszcz Haagen wygłosił przytem piękne kazanie.

Głupczyce. Proboszcz ks. Graner z Niemieckiej Cerekwi, został przy pogrzebie wdowy po nauczycielu Leopolding Proski, w Wanowicach podczas nabożeństwa żałobnego tknięty apopleksją.

Leśnica. Nasz Przew. ks. administrator Heciński zostanie przeniesiony jako proboszcz do Świętochłowic. Na jego miejsce przybędzie jako proboszcz wojskowy, ks. Jasik ze Szpandawy.

Kalendarz subhastacyjny. Na sądzie okręgowym w Mikołowie 21-go lipca br. o godz. 9 przed poł. posiadłość wdowy Maryanny Palka z Wielkiego Chełmu 2 b. 68 a. 70 kw. m. — 25-go lipca br. o godz. 9 przed poł. dom Aleksandra Boidoła w Mikołowie ul. Krakowska nr. 207. — 28-go lipca br. o godz. 9 przed poł. dom oberżysty Leona Bratza z Opola, położony w Mikołowie na ul. Pokojowej (Friedenstr.). — 11-go sierpnia br. o godz. 9 przed poł. posiadłość chałupniczki Jadwigi Zarzyna ze Smitowic 5 h. 89 a. 50 kw. m. — W Lublińcu 20 sierpnia br. o godz. 9 przed poł. posiadłość rodzeństwa Daniszów w Olsztynie 20 a. 30 kw. m., 24 a. 30 kw. m. i 70 a. 60 kw. m.

Lignica. Tyfus staje się w naszym mieście coraz groźniejszym. Ostatniego czwartku na przykład zapadło nań a 20 osób. Lekarze są zupełnie bezradni, nie mogąc wyśledzić przyczyny tak szybkiego rozszerzania się choroby.

Z różnych stron.

Bochum. Urzędy pocztowe zachęcają do umieszczania u wejścia do mieszkań skrzy-

stychanie zdziwioną. Po jakimś czasie odezwał się z naciskiem:

— Masz pan prawo zupełne rozporządzać sobą... Jednakże pozwól mi zrobić sobie jedno pytanie: Więć pan nie masz rodziny?

— Jestem sam na świecie.

— Nie masz żadnej praktyki?

— Przed tygodniem chciałem się otruć morfiną, bo ani mój pies, ani ja, nie jedliśmy dwadzieścia cztery godziny.

— Dosyć na tem. Jesteś więc pan właśnie człowiekiem, jakiego szukają, i żebym zrobił, odradzając panu.

— Wspomniałem o psie. Czy wolno mi będzie zabrać go ze sobą.

— Nie sądzę, żeby w tem była jakaś trudność.

— Gdyby to bowiem było niemożliwe, musiałbym cofnąć dane panu słowo.

Biorę to na siebie. Interes skończony... Wypełnię tedy próżne miejsca w akcie i pozostanie nam tylko podpisanie.

Wymawiając te słowa, notaryusz zadzwonił. Wszedł służący.

— Piotr — rzekł p. Longuet — powiedz panom czekającym w przedpokoju, że interes, w którym przychodzą, już załatwiony, i że widzenie się moje z nimi niepotrzebne, a byłoby jedynie stratą czasu dla mnie i dla nich... Uprowadź także dwóch murzynów z hotelu „Równikowego“, że proszę ich natychmiast do siebie.

W kwadrans później wszystko było skończone.

— Szczęśliwej podróży i dobrego powodzenia! — rzekł notaryusz do Aubraya, żegnając się z nim. — Daj Boże, żebyśmy za lat pięć zobaczyli się znowu.

Szczerze i gorąco ścisnęli się za ręce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tajemnice Afryki.

(Ciąg dalszy.)

— Oto, szanowny panie, ów akt, któremu brakuje tylko podpisu stron umawiających się. Nie jest to, jak pan widzisz, akt notaryalny, nie chciałem bowiem żadnej brać na siebie odpowiedzialności w tej sprawie, ale prosto umowa prywatna. Nie potrzebuję mówić panu, że raz podpisana i wciągnięta do sumaryusza, będzie ona miała moc obowiązującą aktu urzędowego... A teraz, skoro wiesz pan już, czego się trzymać, cóż pan mówisz na podobną propozycję?

— Tu niema co debatować nad nią, podobne rzeczy przyjmują się lub odrzucają całkowicie; zresztą nie sądzę, abyś pan miał upoważnienie do robienia zmiany w którymkolwiek z artykułów powyższych?

— W istocie, zredagowane one były w obecności samego klienta, który odjeżdżając, nie udzielił mi innego pełnomocnictwa, prócz okazywania ich zgłaszającym się, do przyjęcia, lub odrzucenia.

— Jest tu w umowie tej jeden ustęp złowroźny, a mianowicie: przyznający lekarzowi sto tysięcy franków w razie, jeżeli po upływie pięciu lat pozostanie przy życiu. Jest to zredagowane, jeżeli się nie mylę, w ten sposób, iż domyślać się pozwala, że istnieje pewna wątpliwość, aby mógł żyć jeszcze w epoce wskazanej.

W tej chwili wszedł służący z oznajmieniem, że pięciu, czy sześciu panów oczekuje w przedpokoju na notaryusza.

— Są to zgłaszający się kandydaci — rzekł uśmiechając się p. Longuet, — daruj mi pan, jeśli żądam pańskiej decyzji, o szóstej bowiem jadę codziennie na wieś, a chciałbym przed odjazdem załatwić się z owymi panami.

— Jak pan wiedzieć możesz?...

— Że przychodzą w tym samym, co pan interesie?

— Tak jest.

— Zaczekaj pan chwilę... Piotr! poproś tych panów o ich bilety wizytowe.

Po chwili służący wrócił, niosąc na tacy sześć małych kartek, a na wszystkich po imieniu i nazwisku stały dwa wyrazy: „doktor medycyny“.

— Widzisz pan!

— To prawda... A więc pozwolisz mi pan namyślić się do jutra.

— Nie mogę zrobić tego. Musisz pan zdecydować się natychmiast; jest to jednym z warunków mego mandatu, o którym zapomniałem uprzedzić pana. Tajemnicza osobistość, której jestem przedstawicielem, a dwaj murzyni pełnomocnikami jedynie, wyrzekła pod tym względem:

— „Pragnę mieć człowieka o postanowieniu szybkim. Nie pozwalaj pan ani na minutę namysłu. Każdy, kto wyjdzie za próg pańskiego gabinetu, wrócić już nie powinien.“

— Jedno słowo jeszcze?

— Słucham pana.

— Dla czego napisano w ogłoszeniu: „W razie nieobecności zgłosić się do Tangeru“...?

— Bo dwaj murzyni za dni sześć odjeżdżają, czy uda im się znaleźć kogoś, czy nie, a ponieważ z chwilą ich odjazdu mandat mój się kończy, wolno mi będzie tylko na przyszłość odsyłać zgłaszających się do Tangeru, bez żadnych innych objaśnień. Czy masz pan zrobić mi jeszcze jakie zapytanie?

— Żadnego, i...

— Odmawiasz pan?

— Przeciwnie... przyjmuję.

Notaryusz drgnął mimowolnie i przez chwil kilka spoglądał na lekarza z miną nie-

nek, do którychby listowi przesyłki pocztowe wrzucać mogli.

Herne. W Altenhöfen przejechał wóz półtoraroczne dziecko, które może jednak przy życiu pozostanie.

Witten. Rozszerzenie starego kościoła Najśw. Panny Maryi powierzono budowniczemu Rademacherowi. — Za zgwałcenie dziewięcioletniej dziewczynki uwięziono tu 22-letniego drągala. Dziewczyńce grozi niebezpieczeństwo życia.

Gelsenkirchen. Pokłóciwszy się z żoną uderzył ją pewien górnik łopatą w głowę tak, że niebawem ducha wyzionęła.

Kiedy można żądać zwrotu składek, wpłaconych co do zabezpieczenia na starość i słabość? Sprawa ta, jak wnosić można z licznych zapytań, zdaje się wielu czytelnikom naszym niebyć jasną, dla tego dziś na odnośne pytanie odpowiadamy, co następuje; Kobiety, które do zabezpieczenia należą, mogą żądać połowy wpłaconych składek, gdy wychodzą za mąż. Lecz tylko w tym razie otrzymają ową połowę, jeżeli już najmniej za 5 lat składek (to jest tygodni 47 razy 5 czyli 235 tygodni) składki zapłaciły. Wniosek o zwrot połowy pieniędzy wpłaconych należy stawić najpóźniej w ciągu 3 miesięcy po ślubie u sołtysa, landrata lub urzędu zabezpieczenia. Tak przepisuje paragraf dwudziesty prawa. Jeżeli kobieta (na przykład wdowa), która do zabezpieczenia należała, zemrze, zanim jaką rentę dostanie, wtedy dzieci jej młodsze, niż 15 lat, mają prawo żądać zwrotu połowy zapłaconych składek, lecz wnowu wtedy, skoro zmarła najmniej za 235 tygodni składki opłaciła. Jeżeli robotnik który do zabezpieczenia należał, zemrze przed otrzymaniem renty, wtedy wdowa albo dzieci pozostałe mają prawo żądać zwrotu połowy opłaconych składek, lecz znowu tylko wtedy, skoro zmarły najmniej za 235 tygodni składki opłacił. A więc obecnie czy która z zabezpieczonych za mąż wyjdzie, czy też który z zabezpieczonych zemrze, nie można żądać zwrotu składek, bo zabezpieczenie dopiero z roku 1891 istnieje, a więc jeszcze nikt ze zabezpieczonych za 235 tygodni składek nie opłacił. 233 tygodni od nastania prawa nplynie około końca lipca r. 1895 i dopiero od tego czasu będzie można w wymienionych wyżej przypadkach żądać zwrotu połowy składek. Skoroby jednak kto

z zabezpieczonych zmarł skutkiem nieszczęścia, a pozostała wdowa lub dzieci dostają rentę z zabezpieczenia dla okaleczonych, w takim razie zabezpieczenie na starość i słabość nie wypłaci ani grosza z wpłaconych składek, choćby zmarły więcej niż 5 lat płacił. Tak przepisuje § 31 prawa z 22 czerwca 1889 r.

— * **Gazety** poranne berlińskie donoszą, że w końcu bieżącego miesiąca przybędą ministrowie Heyden i Miquel do W. Ks. Poznańskiego i do Prus Zachodnich, aby obejrzyć dr. Wittenburga dobrą rentowe zakupione przez rzeczoną komisją. Podróż ta ma przedewszystkiem na celu przekonania się, jakie rezultaty osiągnięto dotychczas w obu tych dzielnicach polskich przez urządzanie rzeczonych dóbr rentowych.

— * **W kopalniach** złota świeżo odkrytych w Australii zachodniej pod Coolgardie, panuje wielki brak wody. Jeden z sprawozdawców „Melbourne Argus“ pisze o tych kopalniach co następuje: „Widziałem jak 150 ludzi szło za jednym wozem, który zawierał tylko 18 galonów wody. Fura te kosztują olbrzymie sumy. Nic dziwnego, gdy się pomyśli, że koń musi ciągnąć wóz w upał 110 st. F. po piaszczystej płaszczyźnie, a wody dla zwierzęcia kosztuje 2 sz. za galon“. — Wobec takiego braku wody, przyszłość tych nowych kopalni złota, pomimo ich obfitości wydajności, jest wątpliwa.

Żołnierze załogujący w Darmsztacie 25 pułku artylerii otrzymali niedawno na obiad sałatę z przerosniętych nieco kartofli. W przeciągu godziny prawie wszyscy zachorowali, dostali wymiotów, kurczy żołądka, a niektórzy tracili wśród zimnych potów przytomność. Lekarz stwierdził, że to były pierwsze objawy otrucia. Szybka pomoc uratowała żołnierzy od śmierci, lecz część ich była jeszcze na drugi dzień silnie chora. Zarządzone badania wykryły, że wyłączną przyczyną zatrucia były stare, przerosnięte kartofle. Trzeba się więc mieć na baczności. Wypuszczające na wiosnę wyrostki na kartoflach są szkodliwe także i dla bydła.

Ostatnie wiadomości.

Wrocław. Burza zwała rusztowanie przy nowej budowlu, wskutek czego kilku robotników odniosło ciężkie rany. — Pod Za-

buraków płać 1,50 dziennie, a wybranie morgi buraków kosztowało go 32 marki. — Ludzie nasi, którzy nie byli w Saksonii, są nieporadni przy pracy około buraków, wybierają je niezręcznie i dla tego mniej zarabiają. Pewien pracodawca w powiecie śremskim zrobił to doświadczenie, że dziewczęta tutejsze pracując na akord za 10 marek morgę, zarabiają po jednej marce dziennie, gdy tymczasem owe inne robotnice matka i córka, które dawniej w Saksonii pracowały i technikę saksońską tutaj zastosowały, dziennie po dwie marki zarabiały. — Mówią też, że nasi ludzie w prowincjach niemieckich u obcych większą rozwijają energię niż tu w domu. Pewien gospodarz w Krotoszyńskim zrobił to doświadczenie, że dziewczęta przy pracy akordowej tylko tak długo pracowały, dopóki jedną markę na dzień nie zarobiły, a potem odchodziły od pracy. — U nas nado nie ma tak intensywnego gospodarstwa, jak w Niemczech, więc też nie zawsze ci ludzie pracę mają

10) I ten jest powód wychodźstwa, że ci ludzie pracując na obczyźnie przez całe lato, od razu potem przywożą do domu większą sumę, a młodzi oddając ją rodzicom, znajdują w tem zadowolenie, że tyle przywieźli, podczas gdy w domu tego grosza wcale nie widzą, bo on zawsze co tydzień, lub dwa tygodnie się rozchodzi.

Pieniądze, zarobek, to jedyna korzyść z tego wychodźstwa, druga chyba, że się uczy pracy, z której my tu jednak żadnej nie mamy korzyści, bo ci ludzie z tą nauką i doświadczeniem do obcych idą. Pieniądzy przynoszą ci ludzie wiele do kraju. Podług statystycznego zestawienia dr. Kaergera zarobiła dziewczyna kobieta na majątku saksońskim w r. 1888 od 14 kwietnia do 30 listopada mr. 369,74 najmniej, a mr. 424,02 najwięcej, zaś mężczyzna w tym samym czasie zarobi mr. 495,53 najmniej, najwięcej zaś mr. 586,41. Oprócz tego mieli jedni i drudzy wolny opał, mieszkanie i

wodzień zawałił się domek dozórce kolejowego. Dwaj robotnicy zabici.

Paryż. Prezydentem rzeczypospolitej francuskiej w miejsce zamordowanego Carnota wybrało zgromadzenie narodowe Kazimierza Periera, przeciwnika socjalistów i wszelkich skrajnych, burzliwych żywiołów. Był on do niedawna prezydentem ministrów.

Londyn. Sześćdziesiąt pięć tysięcy górników szkockich przestało pracować z powodu zniesienia płacy. Z tego powodu stanie wiele fabryk, przez co dwadzieścia tysięcy robotników utraci pracę.

Sprostowanie.

W numerze 72 „Wiarusa Pol.“ w ogłoszeniu o nabożeństwie polskim miało być: w Castrop spowiedź 26 czerwca, a nie lipca, jak mylnie wydrukowano.

Nabożeństwo polskie.

29-go czerwca o 5 po południu nabożeństwo w **Altenessen**. 30-go czerwca rano tylko spowiedź.

30-go czerwca po południu od 4-tej i 1-go lipca rano spowiedź w **Styrum**; po południu o 3½ nabożeństwo.

8-go lipca nabożeństwo w **Borbeck**.
O. Andrzej.

Nowe agencye.

W Kirchlinde: u p. Wacława Sztermiera, Bahnhofstr. 19.

Postbestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 3. Quartal und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pfg.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

_____, d. _____ 1894.

Mowa ks. lic. Jaskulskiego

„o wychodźstwie“.

(Ciąg dalszy)

Inny znów pisał z rozgoryczeniem: Wsze polskie dziewczęta i młodzieńcy mają do kościoła tutaj 150 kroków — ale bodaj dwoje ich widzę — reszta śpi w niedzielę do południa, ale o 5 po południu wszystko już w płasach w stodole. Niestety, bardzo wielu młodych ludzi po to tam idzie! Opowiadała mi matka, właścicielka 40 mórg roli, że jej córka razem z drugimi dziewczętami ze wsi w świat uciekła, a ona jej tak bardzo w domu potrzebowała, bo całą zimę się odgrażała, że pójdzie w świat, aby na lepsze i ładniejsze suknie zapracować. To inna strona tego samego medalu. O innym młodym człowieku opowiadała mi matka, że 2 marki przyniósł do domu. Resztę przebrał i przehulał, bo na to poszedł.

5. **U nas w każdym razie mniejszy zarobek,** chociaż tylko buraki tu na uwagę weźmiemy. Leży to, jak mówią kompetentni w tej sprawie sędziowie, w innym układzie naszych cukrowni, że w głównej części istnieją kapitałem kupieckim. To powodem, dla czego nasi rolnicy mają cięższe warunki przy technice pracy około wybierania buraków, przy ich odstawieniu, aniżeli rolnicy zachodnich prowincji, których kapitałem stoją cukrownie. Czystczenie buraków, obcinanie u nas mozołniejszych i z większą musi się odbywać starannością i dla tego z większym kosztem połączone. Fabryki odcinają z powodu tego wiele nieraz naszym dostawcom dla tego też nie mogą oni tak opłacać robotników, jak ich opłacają w prowincjach zachodnich. Opowiada Kaerger, że rolnik z Księstwa mu opowiadał, że wśród niepogody w jesieni musiał przy wybieraniu

co tydzień 20—25 funtów kartofli. Te pieniądze zarabiają ci ludzie w 34 tygodniach. Wydają oni na żywność co najwięcej: dziewczęta tygodniowo 4,50, mężczyźni 7 mr., więc w 34 tygodniach wydają dziewczęta 153, mężczyźni 238 mr., mogą zatem dziewczęta oszczędzić przez lato 216 do 271 m., mężczyźni zaś 257 mr. do 348 mr. W rzeczy zaś samej, jak pokazuje doświadczenie, przynoszą dziewczęta i mężczyźni do domu na zimę 120—180 m., a tylko w rzadkich przypadkach 210—270 mr.; przecięciowo można przyjąć 150 marek oszczędności. Przyjawszy, że na 15,000 wychodźców, szóstą część 2500 robotników nie nie oszczędzi, to jednakże 12,500 wychodźców z Księstwa przynosi corocznie do domu 1,875,000 mr., z których się żywią, ubierają przez całą zimę tysiące rodzin tam, gdzie faktycznie nie ma w domu sposobu zarobkowania. Powstają też z biegiem czasu nowe osady, o kilku wprawdzie morgach, bo ci z wychodźców, którzy oszczędzają dają do tego wszystkimi siłami, aby mieć własność na stare lata. W mojej parafii Chojnie co rok nowi ludzie się budują na polach, choćby na kilku tylko morgach roli. Na stwierdzenie tego, co podałem, winienem dodać, że w roku 1889 postarał się landrat odolanowski na poczęcie o dokładną liczbę pieniędzy, które tam przesyłali około 300 robotników i robotnic z trzech osad: Granówca, Bogdaju, Młynika swoim rodzicom, żonom. W czasie od kwietnia do października przeszło przez ręce agenta pocztowego 42,575 m. pieniędzy z Niemiec przez robotników do domu przesłanych. — To jedyna, mówię, korzyść wychodźstwa. Opowiadano mi nieraz, że przed piętnastu laty straszna była bieda w mojej parafii, dzisiaj nawet i zimą tej biedy nie widać, bo każdy, co z „świata“ wraca, porządnie na zimę się przyodziewa i jeżeli oszczędny, nie walczy z głodem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Towarzystwo świętego Marcina w Kirchlinde Wiel. Ks. Dr. Lissowi w Bochum

Patronowi Towarzystw polskich na obczyźnie
najserdeczniejsze dzięki

za trudy i mozoły, które podejmował dla nas wszystkich na tej obczyźnie, nieustannie pracując około dobra Polaków i zbawienia dusz naszych.

Czcigodny Księżu Patronie! Z żalosnem sercem się z Tobą żegnamy, bo opuszcza nas najlepszy nasz opiekun, przyjaciel, ojciec. Biedni my Polacy, a teraz mamy pozostać bez duszpasterza! Smutek niewymowny, rozpacz prawie ogarnia w tej chwili wszystkich, którym o zbawienie dusz chodzi. Żegnamy się z Tobą, Wiel. Księżu Patronie, w imię Jezusa Chrystusa, i życzymy szczęśliwej podróży, a przybywszy do ojczyzny, obys Ojze Duchowny cieszył się szczęściem, zdrowiem i życiem jak najdłuższem. Jeszcze raz Wiel. Ojze Duchowny i Księżu Patronie, dziękujemy Ci za wszelkie trudy i mozoły i prosimy nie zapomnieć o nas i nadal i nie odmawiać nam swej rady w potrzebie. Na znak czci i uszanowania wykrzykujemy Ci Wiel. Ks. Patronie trzykrotnie: Niech żyje!!!

Z wielką czcią i uszanowaniem

Towarzystwo św. Marcina w Kirchlinde.

Towarzystwo św. Ignacego w Oberhausen

daje do wiadomości, iż posiedzenie zarządu odbędzie się dnia 1 lipca, t. j. w niedzielę zaraz po sumie, na które winni się stawić także rewizorzy kasy w lokalu pani Hacke. Walne zebranie całego Tow. odbędzie 22 lipca, na które zapraszamy. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Podziękowanie.

Wszystkim Szan. Towarzystwom, jako też i innym Rodakom, którzy przybyć raczyli na naszą zabawę, szczególnie zaś tym wszystkim, którzy swym pięknym śpiewem, deklamacyami i t. d. przyczynili się do upiększenia naszej rocznicy, składamy niniejszem najszczerze podziękowanie serdecznem: „Bóg zapłać!”

Tow. św. Andrzeja w Bochum.

Towarzystwo św. Alojzego w Weitmar

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 1-go lipca bierze Towarzystwo udział w chorągwi w uroczystości Tow. św. Józefa w Altenbochum. dla tego posiedzenie odbędzie się punktualnie już o 1-szej godzinie po południu. O liczne zebranie prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu

podaje do wiadomości wszystkim rodakom w Bruchu, iż dnia 8-go lipca bierze udział w pielgrzymce do Kevelaer z chorągwią. Prosimy tych rodaków, którzy chcą udział brać, aby się zgłosili do prezesa p. Szczepana Stepczaka i do pp. Ludwika Jakubowskiego i Franciszka Dudziaka. Podróż tam i z powrotem kosztuje 3 mr. 90 fenigów. Bliższe szczegóły będą później ogłoszone. Podajemy do wiadomości członkom, iż w piątek, to jest dnia 29-go czerwca bierze udział w uroczystości Towarzystwa św. Walentego w Bickern. Członkowie winni się stawić o godzinie 1-iej w czapkach i oznakach Towarzystw. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Najdroższemu mężowi

Piotrowi Sztulowi

składam w dniu Imienin moje z głębi kochającego serca płynące życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkich łask Bożych.

W tej chwili, która tylko raz się zjawia z rokiem, Kiedy najszczerze zewsząd odbierasz życzenia, I ja także miłości mojej idąc krokiem, Głoszę Ci, drogi mężu, moich życzeń pienia. Niech Ci aż w późne lata dni spływają błogie, A fortuna w zamysłach nigdy Ci nie mija; Tyle dziś na wiananie przynosi Ci mogę, Ile tylko wyraża serce, co Ci sprzyja: Byś wolen był od trosków na ziemskim padole, Niechaj Twój święty Patron mieszkający w niebie, Po zgonie Cię wraz z sobą w jednym mieści kole, W tem zaś życiu we wszelkiej pomaga potrzebie. Na cóż tu moich życzeń mam wyliczać tyle? Gdy Cię Twa cnota w poczet szczęśliwych umieszcza; Ona niesie śmiertelnym nieprzykrzone chwile, Ona i w potomności człowieka obwieszcza. Przyjmij więc, drogi mężu, odgłos serca mego, Które Ci w dzień Imienin ten papier przynosi, Godłem to jest najszczerzem serca uprzejmego, Cobyś łaskawie przyjął — Twa żona Cię prosi.

Piotr Sztul, mój najlepszy i najukochańszy mąż, mój najdroższy skarb tu na tym świecie: „Niech żyje!!!”

Przywiązana i szczerze kochająca żona

Rozalia Sztul.

Szanownemu Panu

Piotrowi Mikołajczykowi, prezesowi Towarzystwa św. Józefa w Altenbochum w dniu godnych Imienin składam najszczerze życzenia zdrowia, szczęścia i błogostawieństwa Bożego. Po trzykroć: niech żyje aż z Laer do Altenbochum zagrzejni!

Tomasz Blaszczyk.

Szanownemu Panu

Piotrowi Sztul

prezesowi Tow. św. Józefa w Wattenscheid składam najszczerze życzenia zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności. Niech żyje Piotr Sztul! Szczerze życzliwy

Marcin Szymkowiak.

Powinszowanie.

Winszujemy na dzień 29 czerwca Piotrowi Przybylakowi i Piotrowi Jaworskiemu w Sodingen i wszystkim członkom Towarzystwa św. Jakuba zdrowia, szczęścia i błogostawieństwa Bożego, oraz wszelkiej pomyślności. Po trzykroć: niech żyją! niech żyją! niech żyją! aż cały Sodingen żadzy. Tego Wam życzę Jan Galka. Franciszek Kusinierek.

Szanowny Pan

Piotr Sztul

prezes Towarzystwa św. Józefa w Wattenscheid niech żyje! niech żyje! niech żyje!

Każdy życzy wedle siły, Ja prezesie proszę Cię, Ty nasz wodzu wszystkim miły Dzisiaj wesel się! Niech Ci dadzą zawsze nieba, Zdrowia szczęścia sił, Tyle chleba ile trzeba Dla wszech życia chwil! Abyś czerstwy i przy złocie Zawsze wesół był, Nie znał smutku i przy enocie, W późne lata żył! Te szczerze życzenia składa w dniu godnych Imienin

Adam Józwiowicz.

Wacław Sztermer, mistrz szewski

Kirchlinde Bahnhofstr. 19 wykonuje obuwie dla mężczyzn, kobiet i dzieci, **tańzo i dobrze.**

Program zabawy

Tow. św. Józefa w Altenbochum

która się odbędzie dnia 1 lipca br. na sali p. H. Strätling, tam gdzie poczta:

- O godz. 3 1/2 pochód do kościoła, w kościele będą śpiewane polskie pieśni;
- o godzinie 4 1/2 powrót z kościoła na salę, gdzie nastąpi zabawa;
- o godz. 5 nastąpi powitanie wszystkich zgromadzonych i mowa powitalna;
- o godz. 6 1/4 zostanie odegrana jedna sztuka teatru przez dwóch członków naszego Tow., poczem nastąpią mowy i deklamacje;
- O godzinie 7 1/4 druga sztuczka teatru także przez 2 osoby;
- o godzinie 8 nastąpi właściwy teatr, który zostanie odegrany przez 6 osób. bardzo zajmująca komedycja; potem ciąg dalszy zabawy.

Te wszystkie Tow. polsko-katolickie, które otrzymały od nas listowne zaproszenia, jako i te, których zaproszenia nie doszły, prosimy bardzo uprzejmie o liczne przybycie. Pierwsze jako i drugie będą bardzo mile przyjęte, a naszym staraniem będzie się odwziewać. O liczne przybycie bardzo prosimy. Te Tow., które mają chęć przybyć, a nie wiedzą drogi, gdyż kolej do nas nie dochodzi, prosimy nam podać na karcie korespondencyjnej wiadomość, na który dworzec przybędą, to byśmy wysłali delegatów. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd Tow. św. Józefa.

Szanownym Rodakom

polecam mój **największy wybór**

sukna, kortu, szewiotu i kamgarnu na ubrania, paletoty, spodnie w jaknajtańszej cenie. **Ubrania podług miary** wykonywa pod gwarancją dobrego kroju i roboty. Mam także rozmaite koszule, spodnie od roboty, kitle jak i szkarpetki, szelki, chustki, krawatki, gotowe latowe ubrania dla mężczyzn, chłopców i dzieci, po jak najtańszej cenie.

Z szacunkiem

A. Powalowski,

krawiec męski,

Bochum, Alleestrass 13.

Jan Laskowski,

Gelsenkirchen, Bochumerstr. 64.

Usługa polska. Usługa polska.

Salon golarsko-fryzjerski

Wykonywanie wszelkich prac z włosów.

Sprzedaż różnych perfumów, cygar i tabaki.

Usługa polska. Usługa polska.

Włości rentowe.

od 5 do 25 hektarów obszaru pod bardzo korzystnymi warunkami **wskazać** możemy interesentowi posiadającemu kapitał nie wielki do nabycia. Reflektanci nieplacą u nas żadnego **wynagrodzenia** i mogą każdego czasu się zgłosić osobiście lub też piśmiennie do biura naszego w Poznaniu, Wrocławska 17 parter, które udziela wszelkich informacji **bezpłatnie.**

„Spółka Rolników parcelacyjna“
Sikorski. Gellert. Likowski.

Ktoby wiedział

gdzie się znajdują:

- 1) Robotnik kolejowy Tomasz Kowalski, w końcu w Bochum przy kolei reńskiej zatrudniony.
- 2) Górnik Franciszek Brezostowski. (w ostatnim czasie w Lütgendortmund)
- 2) Macin Pohl, przebywający w ostatnim czasie w Blumenthalu w Hanowerskiem, raczy nadesłać ich adresy do ekspedycji „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Karól Röhl,

Herne, Mont-Cenisstrasse.

Największe i najtańsze źródło do nabycia wykroju skóry, jako też wszelkich artykułów szewskich.

Karól Röhl,

Herne, Mont-Cenisstrasse.

Obelgę rzuconą na Józefa Szląpkę z Baukau biorę napowrót.

B. Sibilski.

Nasze hasło!

Zbiór pieśni polskich z nutami. Cena 20 fen. z przes. 23 fen. 5 egz. za 1 markę franko. Pieniądze należy przysłać naprzód. Adres: „Wiarus Polski“ w Bochum

Chleb razowy

codziennie świeży,
po 50 fen. i po 1 marce
poleca

Henryk Löbbert,
Bochum, Südhellweg 9.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkimi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

O potrzebie książkowości

i w jaki sposób ma być prowadzoną u przemysłowców. Cena 30 fen. z przes. 35 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Naukę o Bierzmowaniu

polecamy po 10 fen., z przesyłką opłaconą po 13 fen. Za inseraty redakcyja nie odpowiada.